

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.



## WACŁAW CHOMICZEWSKI

Prowizor Farmacji, właściciel apteki

po krótkich cierpieniach w wieku lat 49 dnia 15 b. m. zmarł w Zaczyszu.

We czwartek 17 b. m. o godzinie 8-ej rano zwłoki zostaną złożone w Kaplicy Kościoła Ś-go Jakóba na Łukiszkach.

W piątek o godzinie 9 i pół rano nabożeństwo żałobne w tymże kościele.

Eksportacja zwłok nastąpi z Kościoła Ś-go Jakóba tegoż dnia o godzinie 4-ej po południu na cmentarz Rosa.

O tych smutnych obrzędach—przyjaciół, kolegów i znajomych zawiadomia

Stroskana rodzina.

## SKŁAD BRONI A. RONCZEWSKI

Wileńska 10.

Przedstawicielstwo Warszawskiej Spółki Myśliwskiej.

Niniejszym zawiadamiam, że została wznowiona sprzedaż na raty, oraz ceny zostały niższe o 15 proc.

## PRACOWNIA DAMSKICH KAPELUSZY Stanisławy Dmochowskiej

w Wilnie ul. Dąbrowskiego 7 m. 11.

Zawiadamia Sz. Klientki, iż po powrocie z Warszawy przyjmuje obstalunki i przeróbki kapeluszy według najświeższych modeli.

## Głos nieuczony.

Jedno z pism tutejszych bardzo słusznie zwróciło uwagę na fakt, że podczas gdy władze nasze daremnie na wsze strony szukają rynków dla polskiego węgla, zbankotowanego przez Niemcy — ziemię wschodnią powinny być przedewszystkiem (a dotąd nie są) wdzięcznym tego produktu konsumentem.

Dlaczego Wilno używa na opał wciąż jeszcze drzewa?

Trudno, doprawdy, odpowiedzieć. Zdaje się, że głównym motywem jest przyzwyczajenie, konserwatyzm. Był czas, kiedy drzewo kalkulowało się dużo taniej. Ale okres ten mija. Drzewo z roku na rok drożeje, gdy węgiel, przeciwnie, coraz tańszy się staje. Dziś zwłaszcza, kiedy właściciele kopalń wyrzekają na gromadzące się zapasy, powinienby magistrat wileński zająć się tą sprawą i mieszkańców z wczasu w tani zaopatrzyć opał. Węgiel, sprowadzany en masse, nie tylko zabezpieczyłby ludność od chłodu, ale mógłby być przez miasto sprzedawany z zyskiem — tem bardziej, że magistrat potrafiłby zapewne wyjednać sobie kredyt.

Jeżeli nawet projekt powyższy ma jakieś wady; jeżeli jego realizacja wymaga przewyższenia pewnych trudności, to w każdym razie służyć winien za przykład możliwości wyłamania się z bezwładu i szukania nowych dróg w zwalczaniu obecnego kryzysu.

W gorączkowej gonitwie za eksportem zagranicznym wciąż się u nas zapomina, że rynek wewnętrzny ma bardzo wiele potrzeb niezaspokojonych lub też zaspokajanych źle i w sposób przestarzały.

Niedawno pisma warszawskie zakomunikowały nam przyczynę, dlaczego kupiectwo polskie sprowadza takie masy produktów zagranicznych. Okazuje się, że ową przyczyną jest fakt, iż dostawcy obcy dają 3-miesięczny kredyt, podczas gdy hurtownicy miejscowi sprzedają tylko za gotówkę, bo sami mają dziś kredyt bardzo ograniczony.

Czy robi się cokolwiek, żeby tę właśnie przyczynę zła usunąć? Czy szuka się sposobu, by i towary krajowe kupcy krajowi mogli otrzymywać na kredyt?

Wprawdzie w ostatniej swojej mowie p. Grabski mimochodem wspominał o jakimś złagodzeniu utrudnień kredytowych; wcale jednak nie słycać, by sfery zainteresowane wzięły sprawę do serca: by wystąpiły jakieś organizacje — czy to kupieckie, czy spożywcze, czy municypalne — celem uprzywilejowania kredytu handlowi wewnętrznemu.

Gdzie są np. izby obrachunkowe, które głośno zapowiadano jeszcze przed wojną? Dlaczego nic się o nich nie słyzy obecnie, gdy właśnie, tak przydatnymi byłyby mogły?

Setki prac inwestycyjnych leży odłożym. Ludność miejska dusi się w zbyt szczupłej liczbie domów; szos mamy rozpaczliwie mało, rzadko które miasto posiada kanalizację i wodociąg, niema kolei podjazdowych, niema tramwajów, regulacja rzek śpi, nawet bystre wody, mogące dzielnie pomagać człowiekowi w pracy, zgola nie są wykorzystywane... Czyż wobec tylu oczekujących nas zadań, nie brzmi paradoksalnie wieści o wzmagającym się bezrobociu?

Wiem, że ekonomiści i finansjści zawsze znajdują logiczne wyjaśnienia i uzasadnienia tego fenomenu.

Ale właśnie dlatego, że ani ekonomista, ani finansjsta nie jestem, mam tupet zawołać: odrzućcie na chwilę wasze mądre doktryny i pomysłcie prosto, po chłopsku!

Jeżeli X robotników zbuduje dom, to tą swoją pracą stworzą oni pewien nowy kapitał, powiększą bogactwo kraju. Więc jak to może być żaby na tę realną wartość — war-

tość przysporzoną — brakowało znaków, pozwalających owym robotnikom otrzymać środki do życia?

Czujemy tu jakąś lukę, jakiś rów na drodze normalnego myślenia. A tej luki wypełnić nie daje, tego rowu przeskoczyć nie pozwala utarty szablon rozumowania.

Logika człowieka, myślącego prosto, a nie finansowo-ekonomicznymi formułami, nigdy nie zrozumie, dlaczego Wileńszczyzna spala swoje rzędniące lasy, gdy na Śląsku gromadzą się góry węgla; dlaczego kupiec polski może otrzymać towar zagraniczny na kredyt, a krajowego nie może; dlaczego mieszkań nie mamy, dróg nie mamy, kanalizacji nie mamy i wielu, wielu innych nie mamy rzeczy, ale za to mamy setki tysięcy bezrobotnych, a równocześnie mamy kłopot z towarami krajowymi, które owi bezrobotni mogliby kupować, gdyby ich zaprządź do pracy.

M. Ł.

## Wznowienie konferencji polsko-litewskiej.

KOPENHAGA. 16.IX. (Pat). Agencja Ritzau donosi: Konferencja litewsko-polska odbyła w dniu wczorajszym drugie posiedzenie plenarne, któremu przewodniczył minister Sidikauskas, przewodniczący delegacji litewskiej. Konferencja przyjęła do wiadomości sprawozdanie trzech komisji: dla spławu, komunikacji i ochrony konsularnej. Stwierdzono, że osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie między obiema delegacjami w sprawie spławu na Niemnie, komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, jak również co do sprawy przejazdu i przebywania obywateli polskich i litewskich na terytorjum odnośnych państw. Istnieją jednakże jeszcze różnice zdań między delegacją polską i litewską co do kwestji dotyczących komunikacji kolejowej i ochrony konsularnej. Wobec tego, że sprawy, będące na porządku dziennym konferencji, nie zostały wyczerpane, obie delegacje postanowiły zawiesić prace konferencji na trzy tygodnie. Następne posiedzenie odbędzie się 10 października. Miejscem rokowań będzie Lugano.

## Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN. 16.IX. (Pat). „Tägliche Rundschau” omawia dziś szczegółowo kwestję mających się rozpocząć rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Główną przeszkodę w dążeniu do porozumienia widzi organ partji ludowej w polityce handlowej rządu polskiego, zdążającej do ograniczenia importu zagranicznego. Należy się spodziewać, pisze „Tägliche Rundschau”, że delegacja polska zaproponują ustalenie wzajemnego systemu kontyngentów, jednakże propozycja taka byłaby dla Niemiec niemożliwa do przyjęcia. O ile bowiem system ten byłby dogodny dla Polski, eksportującej tylko cztery grupy towarów, a mianowicie: węgiel, drzewo, zboże i bydło o tyle różnorodność eksportu niemieckiego nie pozwoliłaby w praktyce na obliczenie kontyngentów.

## Minister rolnictwa a zjazd ziemian.

WARSZAWA. 16.IX. (Pat). W związku z wzmiankami, jakie się ukazały w prasie codziennej, oświetlającym w sposób nieścisły fakt nieobecności ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Janickiego na zjeździe ziemian w Warszawie, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, komunikuje, że pan minister rolnictwa i d. p. stale uczestniczy osobiście, lub przez zastępców we wszystkich zjazdach rolniczych, na które zresztą zazwyczaj jest zapraszany. Na obecny zjazd ziemian p. minister zaproszenia nie otrzymał, co niewątpliwie spowodowane było zadaniami zjazdu, mającymi charakter nie tylko gospodarczo-rolniczy, ale i polityczny.

## Autokefalia cerkwi prawosławnej.

WARSZAWA. 16.IX. (Pat). Dziś przybyła do Warszawy delegacja patriarchy ekumenicznego w Konstantynopolu, przywożąc t. zw. tomos to jest bullę uznającą autokefalję cerkwi prawosławnej w Polsce.

Na doniosły ten akt przybyli do Warszawy wszyscy dostojnicy cerkwi prawosławnej w Polsce z metropolitą Dyonizym i arcybiskupem wileńskim Teodoruszem na czele.

Akt uroczysty wręczenia bulli nastąpi jutro podczas nabożeństwa w cerkwi metropolitarnej.

## Zajęcie Medyny.

LONDYN. 16.IX. (Pat). Potwierdza się doniesienie z Kairu, że wahabci zawładnęli Medyną. Zajęcie miasta nastąpiło bez walki, przyczem nie doszło do żadnych wykroczeń przeciwko ludności, ani przeciwko świątyniom miejskim.

## Teatr Polski

Dziś

„Chrześnik wojenny”

farsa Hennequin'a i Veber'a

Początek o godz. 8 m. 15 w.

## Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

## Wiadomości polityczne.

„Lokal Anzeiger” donosi z Londynu, że obiegają tam pogłoski, pochodzące z Berlina, jakoby minister Stresseman miał zamiar spotkać się z końcem tego tygodnia z Briandem w Lozannie. „Sunday Times” zaznacza, że gdyby Stresseman to uczynił, zrobiłby bardzo śmiały krok. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” tłumaczy pojawienie się tych pogłosek wizytą francuskiego ministra oświaty, de Monzie, w Berlinie. (Pat).

Nowe przepisy dla cudzoziemców we Francji. „Dziennik Urzędowy” ogłasza dekret, zawierający przepisy, dotyczące czasu pobytu cudzoziemców we Francji, oraz wyliczający warunki uzyskania karty tożsamości, niezbędnej przy pobycie przekraczającym okres dwumiesięczny. (Pat.)

Prasa amerykańska wybiera się z zadowoleniem do Ameryki. Min. Caillaux zapowiedziany przyjazd francuskiego ministra finansów Caillaux do Ameryki i wyraża przekonanie, że obecne rokowania doprowadzą do konsolidacji długu francuskiego w Ameryce. (Pat.)

Organ rządowy „Messagero” wyraża przekonanie, iż Włochy przyłączą się do paktu bezpieczeństwa, chociaż w pakcie są tylko względnie zainteresowane. Włochy nie zamierzają bynajmniej na przyszłej konferencji wysuwać się na pierwszy plan, ograniczając właściwie czynny swój udział do drugiej konferencji, która ma się zająć sprawą bezpieczeństwa granicy włoskiej w okolicy Brennero, jak również bezpieczeństwa granic Polski i Czechosłowacji. Włochy przyznają Polsce i Czechosłowacji prawa do bezpiecznego istnienia i nie odmówią swego współdziałania, aby te prawa zostały zatwierdzone przez odpowiednią formułę. Zdaniami Włoch jednak nie należy traktować jednakowo sprawy granic Brennero ze sprawami granic Polski i Czechosłowacji, oraz nie przyjmować innych zobowiązań, jak tylko takie, jakie zawarte będą w pakcie gwarancyjnym granicy reńskijskiej. (Pat.)

Ekscesy chrześcijańsko-narodowe w Rumuni. Z okazji zjazdu partji chrześcijańsko-narodowej doszło w Baces-ty do starcia z policją. Jeden wieśniak został śmiertelnie raniony. Wszelkie tendencyjne wiadomości, jakoby miały miejsce przy tej sposobności rozruchy antysemickie są niezgodne z prawdą. (Pat.)

Obawy Turcji, a zobowiązania Grecji. W odpowiedzi na demarche turecką, dotyczącą użytkowania, jako podstawy morskiej przez marynarkę wielkobrytańską demilitaryzowanych wysp greckich, rząd grecki oświadczył, iż traktat nie jest świątkiem papieru i że Grecja zamierza obserwować ściśle wszystkie jego przepisy. „Foreign Office” oświadczyło w tej sprawie, iż normalne operacje floty angielskiej nie mogą być w żadnym razie uważane za działania nieprzyjazne. (Pat.)

# Z Kowna.

## Wybory do Sejmu Kłajpedzkiego.

KOWNO, 14.X (tel. wł.) Gabinet ministrów ogłosił wybory do sejmiku kłajpedzkiego na 19 października. Natychmiast po ogłoszeniu wyborów w okręgu kłajpedzkim rozpoczęła się kampanja przedwyborcza.

Prawdopodobnie wszystkie przygotowania były poczynione zawnazu, gdyż na drugi dzień po ogłoszeniu 13 b. m. w Kłajpedzie już ukazały się wezwania wyborców. Niemieckie partie polaczyły się we „front zjednoczenia” pod hasłem obrony kłajpedzkiej autonomji. Powstała nowa partja pod nazwą „kłajpedzka partja narowa”, która też weszła do bloku.

W wezwaniu wydanem przez te partje podkreślono, że partja uznaje Kłajpedę składową częścią Litewskiej republiki i jest najzupełniej lojalną względem Litwy, lecz domaga się pozostawienia 700 letniej kultury okręgu kłajpedzkiego, oraz przywrócenia wzajemnych walk litwinów z niemcami. „Front zjednoczenia” otrzymał najwięcej mandatów podczas wyborów do ciał samorządowych, obecnie też te partje liczą na powodzenie, lecz walka będzie trudniejszą, gdyż litewska partja narodowa, prawdopodobnie rozszerzy swą agitację. Dotychczas litewskie partje nie przystąpiły do kampanji przedwyborczej.

## Zagraniczna pożyczka.

KOWNO, 14.X (tel. wł.) Według oficjalnych doniesień, przedstawiciel amerykańskiej firmy budowlanej „Fanderson” p. Gritzowicz odbył kilka konferencji z litewskim premierem oraz min. skarbu p. Petrussem w sprawie pożyczki, jaką ma udzielić ta firma Litwie na cele budownictwa. Pertraktacje odbywają się pomyślnie. W tym celu przybył do Kowna drugi przedstawiciel tej firmy p. Fejfer.

## Z państw bałtyckich.

### Estonja.

#### Min. Pusty nie odwołano.

TALLIN, 14.X (tel. wł.) Min. spr. zagr. Pusta wyjechał z Genewy do Rygi i 16 b. m. wrócił do Tallina. Wiadomości o odwołaniu przez rząd min. Pustę z Genewy, są bezpodstawne. Min. Pusta wyjechał z Genewy, gdyż ułatwił wszystkie powierzone mu sprawy.

#### Angielska pożyczka.

TALLIN, 14.X (tel. wł.) Zapada ostateczna decyzja w sprawie realizacji estonjskiej pożyczki w Anglii, na zakup materiałów kolejowych.

Pożyczkę 130 tys. f. str. na termin 8 letni gwarantuje rząd angielski.

### Łotwa.

#### Aresztowanie narodowców.

RYGA, 16.X (tel. wł.) 15 b. m. aresztowano w Rydze kilku narodowców, którym zarzucają działalność „faszystowską”, między innymi rozrzucanie proklamacji, podburzających ludność. Śledztwo w toku i sprawa będzie skierowana do sądu.

## Wojciech Bogusławski — Juljusz Osterwa.

(Stoczerdziesiąte stulecie sceny wileńskiej 1785—1925.)

Zamykając dzieje stoczerdziesiątegoletniego istnienia sceny wileńskiej (w pracy mojej — „Historja teatru i muzyki na rubieżach wschodnich Rptej”) — spostrzegłem dziwnie losów sztuki teatralnej w Wilnie rządzenie. Bogusławski i Osterwa zamykają wielki okres pracy teatru wileńskiego, jako forpoczty kultury polskiej. Nazwiska te — to jakby dwie inkrustowane okładki jednej wielkiej księgi, kondensującej artystyczno-narodowy wysiłek szeregu generacji aktorów, słuchaczy i pisarzy dramatycznych. I dlatego nie mogłem powstrzymać się od próby przeprowadzenia kilku paraleli, zestawień, charakteryzujących Wilno czasów Bogusławskiego — organizatora i reformatora, i Wilno obecne w przededniu pracy nowoczesnego reformatora p. Juljusza Osterwy. Historia uwieczniła postać i typ Bogusławskiego. Uwiecznił i typ osoby i pracy Osterwy. To nieuniknione! Ataki Wilna, Wilna! Czy Ty uwiecznisz swój stosunek do teatru narodowego — dziś, kiedy teatr znów musi odegrać rolę krzewiciela kultury

## Cel podróży ministra francuskiego do Berlina.

PARYŻ, 16.X (Pat.) Jak donosi „ECHO de Paris”, istotnym celem podróży ministra de Monzie do Berlina ma być przygotowanie terenu dla bezpośrednich rokowań między Briandem i Czicherinem oraz Briandem i Stressemanem w sprawie paktu bezpieczeństwa. Ewentualne te rozmowy znajdowałyby się w ścisłym związku z pobytem ministra Skrzyńskiego w Paryżu.

## Przegląd prasy.

Dwa wyroki w jednej sprawie. — O powagę sądownictwa polskiego. — Walka dwu odtamów pism prawicowych o sympatje ziemiaństwa. — Nadzieje „Dziennika Wileńskiego”. — Pierwsze skutki niełaski.

Stała się rzecz — łagodnie mówiąc — dziwna.

Jeden i ten sam człowiek za jeden i ten sam czyn został przez sąd w Przemysłu uniewinniony, a w Łodzi i w Warszawie skazany na 3-letnie więzienie. Różnica pochodzi stąd, że w Przemysłu zasiada sąd przysięgłych, a w Warszawie i Łodzi — sędziowie urzędni, wyrokujejący na podstawie ustaw, wydanych przez carsat.

Z tego powodu „Robotnik” słusznie powiada:

„Wątpliwy, czy na takiej sprzeczności wyroków zyskuje poczucie prawne i wymiar sprawiedliwości. To pewna, że nie-istnienie w b.aborze rosyjskim sądów przysięgłych jest skandalem kompromitującym Rzeczpospolitą! Takim samym zresztą skandalem jest to, że zachowano, jak nietykalną świętość, przepisy trzech kodeksów państw zaborczych, dotyczące przestępstw politycznych, że ich dotychczas, po 6-u latach istnienia Republiki demokratycznej, nie ujednolicono i nie przystosowano do ustroju państwa”.

Istotnie, najwyższy czas uczynić w tej dziedzinie porządek, jeżeli pragniemy obudzić istotny szacunek dla sądownictwa polskiego. Dziś widzimy zastraszający upadek jego powagi i zanik autorytetu moralnego.

O autorytet taki stanęła dziś do walki prasa narodowo-demokratyczna, zagrożona utratą prenumeratorów i wyborców ze sfer ziemiańskich.

Na tem tle toczą się harce polemiczne między „Gazetą Warszawską” a „Słowem” wileńskim. To ostatnie, mocno jest urażone atakami „Gazety” na ks. Sapieżę i p. Meysztowicza. Zwłaszcza napaść na tego ostatniego daje „Słowu” sposobność do wytknięcia Demokr. Narodowej, jak zmiennymi bywają jej sympatje.

„O p. Meysztowiczu” „Gazeta” pisze: „nazwisko referenta sekcji politycznej związane jest najniebezpieczniej z federalistycznymi próbami na Litwie, — z polityką, która mogła zachwiać jedność państwa polskiego. — Jakże to dziwnie! Przecież właśnie „Gazeta Warsz.” brała w obronę p. Meysztowicza w r. 1922, gdy ówczesny szef Litwy Środkowej wszedł w kolizję z gabinetem p. Ponikowskiego. Przecież właśnie „Gazeta Warszawska”

pisła wtedy obszernie o Intrzygach prof. Rszkenezego”.

Dalej wyjaśnia „Słowo”, jak niesłuszne są niepokoje „Gaz. Warsz.”, aby ziemiaństwo polskie nie wróciło się w stronę krakowskiego „Czasu”.

„Gazeta Warszawska” wie najlepiej, że obawa taka nie istnieje. Przedewszystkiem „Czas” i popierająca to pismo grupa Prawicy Narodowej krakowskiej nie ujawniła na zjeździe warszawskim najmniejszej aktywności. O roli ziemiaństwa krakowskiego pisać należy z jaknajwiększym obiektywizmem, ale przecież należy przyznać i głośno powiedzieć, że stronnictwo to świadomie i dobrowolnie likwiduje swoją rolę wśród ziemiaństwa, rezygnuje z działalności politycznej na tym terenie”.

Wiadomość to bardzo interesująca. Fakt, że najbardziej europejski odłam konserwatyzmu polskiego nie może znaleźć kontaktu ideowego z ziemiaństwem naszym, rzuca na to ostatnie b. znamienne światło. To też „Dziennik Wil.” nie traci nadziei, że odzyska jeszcze sympatje miejscowych „żubrów” i że potrafi obrzydzić im zarówno p. Cato, jak i jego „Słowo”. Opiszawszy znane sobie sposoby kaptawstwa bezkrytycznych tłumów najpospolitszą demagogją, „Dziennik” wyraża uprzejme zdziwienie, że

„tego właśnie sposobu chwytu się ostatnimi dniami pewnego gatunku prasa by skaptować dla swych celów ziemiaństwo. Jedne pisma robią to subtelnie, inne całkiem naiwnie, zapominając widocznie, iż wśród ziemian jest jednak spory zastęp ludzi wykształconych i orientujących się co nieco w sprawach politycznych”.

„Dziennik” uważa, że owi „wykształceni i orientujący się” powinni należeć do jego trzódki.

No, no!

Dobre mniemanie o sobie jest połową szczęścia.

Tymczasem wszakże z Krakowa „Kuryer Poranny” otrzymał telegram następującej treści:

„Z dnem wczorajszym przestał tu wychodzić miejscowy dziennik N. Decki „Goniec Krakowski”. Przyczyną zawieszenia jest niewypłacalność finansowa wydawnictwa”.

Jest to pierwszy skutek popadnięcia w niełaskę u ziemian prasy nar. demokratycznej.

## Manewry pod Grodnem.

Jak donosiliśmy, odbyły się w dniach 5 i 6-go b. m. w rejonie Grodna większe ćwiczenia piechoty i kawalerji.

Ćwiczenia te miały na celu obronę węzła komunikacyjnego przez piechotę przed większą jednostką kawalerji.

Stroną nacierającą (niebieska) była 1 dyw. kawalerji dowodzona przez pułk. Ostrowskiego — stroną broniącą się (czerwona) stanowiła 29 dyw. piech. — dowodzona przez pułk. s. g. Zamorskiego.

Sytuacja w dniu 5-go września była następująca:

Niebiescy uzyskali pewne sukcesy na linii rz. Narwi prac czerwonych ku Grodnui i zagrażając temu miastu poważnie od zachodu, przez związanie sił czerwonych od południa i wschodu — a manewr od północy z zadaniem opanowania miasta i odłączenia odwrotu.

Wobec tego zadaniem czerwonych było uniemożliwić nieprzyjacielowi dojdzie do Grodna i zniszczyć przeprawę przez Niemen. Stosownie do tej sytuacji czerwoni opanowali linie byłych fortów na lew. brzegu Niemna stwarzając tu potężną sieć ognia karabinów maszynowych pod któremi załamałoby się natarcie niebieskich.

To też akcja w d. 5.IX rozwijała się powoli i ostrożnie, gdyż niebiescy liczyli się poważnie z oporem czerwonych.

W dniu tym zdolali niebiescy opanować tylko linję ubezpieczeń czerwonych zepchnąć ich stamtąd, podsuwając swe patrole pod linję samych fortów. Jedynie na prawem skrzydle uzyskali w rejonie Folsza (Walusza) większe sukcesy — przełamując opór czerwonych, Tam przeprowadziło się przez Łososiankę kilka szwadronów.

Wobec zapadającej nocy ćwiczenia zostały przerwane z tem, że w dniu 6-go o godz. 9-tej akcja z odwrotu będzie podjęta.

Sytuacja w tym dniu przedstawiała się korzystnie dla broniącego się. Niebiescy bowiem nie chcą narażać się na ogromne straty, jakie przyniosłoby im frontowe natarcie — postanowili całą brygadą kawalerji sforsować Niemen w rejonie m. Bereziny, włączając przeciwnika na reszcie frontu. Skutkiem jednak silnego przemęczenia koni (które odbyły się ciągu dn. 5-go i 70 km.) opóźnił się tak, że czerwoni zdolali część swych odwodów rzucić na prawy brzeg Niemna — opanowując miejsce przeprawy niebieskich przed ich przybyciem.

Kolumna pontonowa niebieskich, która miała rzucić most przez Niemen celem przeprawy kawalerji, została tak uszkodzona ogniem czerwonych że mowy nie było o jej wykorzystaniu a w następstwie niemożliwość zbudowania mostu.

Wprawdzie nie było to równoznaczne z przegrana, gdyż pozostawało jeszcze przebycie rzeki wpław — czego jednak zaniechano, skutkiem silnego prądu i podwyższonego stanu wody.

Na polecenie więc kierownictwa ćwiczeń uznano ćwiczenia te za ukończone o godz. 13 tej.

Most zbudowano jedynie dla celów szkoleniowych w stosunkowo szybkim czasie (jeśli się zważy, że budowali go rezerwiści) bo w przeciągu 2 g. 30 m.

## Wilk i Kukułka.

(Z bajek Kryłowa).

Brzegiem lasu,  
bez bałasu,

z podwiniełym ogonem, z łbem spuszczonym nisko

mykało chyłkiem Wilczyko.

Spostrzegła to Kukułka. — Hej! — woła — sąsiedzie,

dokąd-że to Jowisz wieszcie?

— Żegnaj! — zawył ponuro. — Opuszczam te strony.

Sądziłem, że w nich znajdę spokój upragniony ..

Niestety, uległem złudzie!

Te same tu, co wszędzie, psy, ci sami ludzie...

Wypowiedzą ci wojnę, choćbyś był aniołem.

Niema co. Emigruję, O!, co przedsięwzięjem.

— Azali sądzisz asindziej,

że lepiej będzie gdzieindziej?

— Oczywiście, sąsiadko. Na pewniaka wale!

wprost do lasów Arkadij. Tam szczęście mnie czeka.

Kraj cudny, gdzie o walkach nie myśli się wcale,

gdzie i ze świecą złego nie spotkasz człowieka,

gdzie żaden pies nie gryzie, ba! nawet nie szczeka.

Braterstwo tam powszechne, rzeki nilekiem płyną.

I jakże mi nie tęsknić za oną krainą!

tu, gdzie panują takie stosunki łajdackie,

że wciąż się trza pilnować, by nie wpaść w zasadzkę.

— Wszystko dobrze. Lecz spytam, bo walcę jakoś milczy,

zali tu kły ostawisz i obyczaj wilczy?..

— Zostawić?.. Dobrze sobie. Aśka żarty stroi.

— Tak? — No, to i w Arkadij pilnuj skóry swojej.

Im łotr większy, tem głośniej zawsze gwałtu woła,

że życie trudne, że świat cały zły i podłość widzi dokoła.

Jednego tylko nie rozumie zgoła: że zła przyczyna — jego własne kły.

Benedykt Hertz.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Zakupy zagraniczne.

MOSKWA, 18.X (Tel. wł.) Jak donoszą oficjalne komunikaty, Sowiety zakupiły zagranicą 565 wagonów towarów bławatnych.

Towary te mają być sprzedawane po cenach wyrobów miejscowych.

Dochód ze sprzedaży tych towarów rząd przeznaczył na zwiększenie kapitału „Gostorga” i Syndykatu tekstylnego.

Korzyści ćwiczenia były osiągnięte — gdyż kawalerja przekonała się, że piechota jest bardzo poważnym przeciwnikiem, wobec którego trzeba zachować dużo ostrożności i z którym trzeba się liczyć.

Piechota zaś miała sposobność zapoznać się z działaniem większej jednostki kawalerji.

W każdym razie piechota pozostała przez cały czas panem sytuacji. Zapowiedziana defilada nie odbyła się, ponieważ zmęczenie koni na to nie pozwalało. (Nadniewski Kurjer Polski.)

NAKŁADEM LUDWIKA CHOMIŃSKIEGO wyszła z druku w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia LUDWIKA ABRAMOWICZA p. t. CZTERY WIEKI DRUKARSTWA W WILNIE (1525-1925) Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

ry zachodniej, na placówce, bardziej niż za dni Bogusławskiego zarazonej szczyptą kultury mongolo fińskiej. Bo sądcą z pomruków różnych kotery, przynajmniej w Wilnie, — praca pana Osterwy będzie napotykała większe, niż działalność Bogusławskiego, trudności. Wilno roku 1785 a 1925, to są już dwa inne światy. Zbliżone są cechy indywidualne obu dyrektorów: stanowczość, zapal, wiara w sztukę, poczucie odpowiedzialności, kultura duchowa, rozumienie społecznej roli teatru w Wilnie. Różni także inne cechy działalności; inne warunki, inna publiczność, polityczno społeczne. Inny aktor, inne nawet poglądy ogółu na zadania sceny.

Wilno w r. 1785 należało do Rptej polskiej. Wpływy rosyjskie promieniowały tylko w płaszczyźnie czysto politycznej. Jako państwo „mrakobiesia” i ciemnoty, Rosja wpływo cywilizacyjnych na Wilno nie wywierała. Poziom kulturalny Wilna nie był zbyt wysoki. Praca Komisji Edukacyjnej zaledwo zaczęła wydawać owoce. Gdy Bogusławski przybył do Wilna — nie było nawet gmachu teatralnego. Dzięki listom polecającym, Bogusławski urządza scenkę prowizoryczną w pałacu oskierczyńskim i śmiało rozpoczyna karnawałowy se-

kom niczyjej chciwości — czuł zrozumienie jego artystycznych dążeń i serdeczną opiekę. Raz jeden tylko był B. skrzywdzony, i to przez burmistrza (I) m. Wilna, który nań wydał wyrok strony pod wpływem Ryxa. Ale wilnianie natychmiast zademonstrowali. „Naród litewski znał niesprawiedliwość wyrządzonej nam krzywdy, pisze B. i tem wspaniale naszą w służeniu mu gorliwość nagradzał licznym uczeszcaniem”.

Aktor końca w. XVIII tworzył odmienny od późniejszego typ. Na scenę szedł z powołania, pochodził przeważnie ze sfery ziemiańskiej, nie szukał kariery, wysoko cenil swe stanowisko. Słusznie pisał Kulikowski w przedmowie do pamiętników Skibińskiego, że „nie było wtenczas wśród aktorów kabotynów, tak licznych w późniejszych pokoleniach”. Publiczność rozumiała i cenila poziom etyczny ówczesnej kampanji: Dasznerowej, Jesińskiej, Pieroczyńskiej, Drozdowskiej, Henipińskiego, Mieszyńskiego. Aktor miał stały życiowy kontakt z elitą towarzystwa. Wilno w stosunku do aktora było wyjątkowo postępowe za Bogusławskiego i później. Poznań i Kraków chowały aktora bez ceremonji, nieraz w kącie cmentarza. Wilno zawsze towarzyszyło radości i smutkom swych ulubieńców. Np. za trumną Skibińskiego szły ochronki i zakonnic;

Każynskiego uroczyste chowa cale miasto.

Jubileusze i gody małżeńskie artystów wileńskich były entuzjastycznie witane i materialnie wspierane. Artystyka Górska publiczność wywołuje i wymaga od dyrekcji zaangażowania jej. Aristokracja wileńska wyprowadza uczyt Bogusławskiemu (1816), Rogowskiemu (1843), Skibińskiemu. Zubożala przedpowstańcowa publiczność wileńska zbiera fundusz dla młodzieńczej Wandy Leszczyńskiej (siostry Bol. Leszcz.). Słowem Bogusławski z aktorami swymi, tchnął wprost ducha swego w kulsy wileńskie, pozostał dla dwóch pokoleń widzów wspomnienie świetlane. Taką potęgą jest siła apostołska aktora, i podatknie społeczeństwa wpływem piękna płynącego z tronu Talii, Terpsychory i Melpomeny.

Jeszcze jeden czynnik ułatwiał Bogusławskiemu jego pracę.

Bogusławski nie miał rywali w trupach codziennych. Warszawa, przechodząc z rąk do rąk, musiała widzieć gościny trup niemieckich, włoskich, francuskich. Skutkiem takich zmian załamywała się linja repertuarowa i jaskrawiej występowała walka klasyczny z romantykami. Były momenty że publ. warsz. przenosiła sztukę francuskie, nad polskie.

(D. n.).

# Z kraju i zagranicy.

## Z całej Polski.

### Patryotyczny czyn pow. Rypińskiego.

**WARSZAWA 15.9. (Pat.)** Na ręce p. Prezesa Rady Ministrów nadszedł telegram treści następującej: „Przedstawiciele ludności powiatu Rypińskiego, zebrani w dniu 13 września br. na uroczystości wręczenia władzom wojskowym dwóch samolotów, zakupionych przez tutejszy powiat, życzą Ci, Wielce Czcigodny Panie Prezesie Ministrów, wytrwałości w pracy nad wzmocnieniem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

### Zjazd Związku Izba przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie.

Z okazji Targów Wschodnich odbył się we Lwowie dnia 12 i 13 br. zjazd Związku Izba przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem zjazdu było omówienie i uzgodnienie poglądów w całym szeregu spraw dotyczących aktualnych zagadnień gospodarczych Państwa.

Na przewodniczącego obrad, wybrano dra Kolischera, a na zastępcę dr. Ritla, sekretarza Izby brodzkiej. Ożywną dyskusję wywiała sprawa projektu organizacji Instytutu eksportowego na podstawie referatu Izby gruźliczkiej i projektu przedstawionego przez dr. Battaglię. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono zasadnicze wytyczne, na podstawie których urzędująca Izba miałaby opracować projekt opinii Związku Izba.

Sprawę obecnej sytuacji gospodarczej, w szczególności reglamentacji przywózowej, omówił inż. Brzeski, syndyk Izby katowickiej. W dyskusji dr. Kolischer, prezydent Izby Lwowskiej, w obszernym przemówieniu ujął obecną sytuację gospodarczą i walutową Państwa, analizując do kładnie jej przyczyny i skutki, oraz ewentualne środki sanacji.

W przedmiocie rewizji koncesji monopolowych (referat Izby poznańskiej) uchwalono odnieść się do Rządu z memorjałem, domagającym się czasowego wstrzymania wykonania ustawy o ograniczeniu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych aż do uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy.

Po załatwieniu jeszcze kilku mniejszych spraw zakończono obrady z tem, że następny zjazd ma się odbyć w Krakowie 16-go października b. r.

### Giełda drzewna w Bydgoszczy.

Z dnia 10 września 1925 r. Deski olchowe, suche, pół calowe, przec. dl. 5 m, przec. szerokości 18/19 cm., dwuleć, franco Bydgoszcz lub Warszawa 70 zł. Deals i battens an. Jodłowe i świerkowe 2 c. x 3 c., 3 c. x 4 i pół c., 5 c. x 7 c., 11 c. i 2 i pół c. x 7 c. Dl. od 9 stóp ang. wzm., przec. 15/16 stóp z ostrym kantem, jakości eksportowej franco wagon Gdańsk — 219.50 za stand. Sosnowe słupy telegr. najlepszej jakości eksportowej franco gran. pol-niem. Zbąszyn — 317 zł. Sosnowe drzewo kopalniane franco stacja załad. Białost-

### Szczepienie ochronne przeciw gruźlicy.

#### Szczepionka B. C. G.

Na posiedzeniu Akademii Lekarskiej w Paryżu dnia 16 czerwca r. b. prof. Calmette, łącznie ze swymi współpracownikami, d rami Guerin, Heill-Hallé, Nègre, Boquet Vilbert, Turquin, przedstawił po raz drugi (pierwsze doniesienie było przed rokiem) wyniki kliniczne i doświadczalne, otrzymane drogą szczepienia ochronnego noworodków przeciw gruźlicy.

Prace prof. Calmette i dr. Guerin wykonane w roku 1906 i 1907 i prace prof. Romera z r. 1908 wykazały niezbicie istnienie odporności przeciwgruźliczej, zależnej od obecności w organizmie prątków gruźliczych w stanie życia utajonego (vire latente). Niestety prątki te są zjadliwe i w pewnych warunkach mogą odzyskać pełnię swych szkodliwych właściwości, rozmnażać się i wywoływać ciężkie zmiany gruźlicze.

Stąd powstał pomysł Prof. Calmette'a, że warunkiem otrzymania odporności przeciwgruźliczej jest przygotowanie specjalnej hodowli żywych prątków gruźliczych o zmniejszonych zdolnościach do zmiany gruźliczych, zachowując zdolność uodpornienia organizmów świeżych, nie zakażonych. Profesor Calmette osiągnął powyższy cel po

wieża — 11 zł. Kłose olszowe średnica w czubid od 25 cm. wzm., dl. od 3 m. wzm. franco wagon Kiwerce — 38.75. Szczapy sosnowe, użytkowe i opałowe, powierzchnia łupania od 14 cm. wzm., długość 1 m franco wagon granica pol-niem. Zbąszyn — 10 zł. W poszukiwaniu: 1) Podkłady dęb. we i sosnowe; 2) Kłose dęb. od 30 sm. w czubie wzm. na rynek krajowy i od 42 cm. na eksport; 3) Deski olszowe I klasy 26, 33, 39 mm., dl. 4—6 m.; 4) Sosnowe deski środkowe i czubkowe, 30 mm.; 5) Słupy i maszty telegraficzne; 6) Kopalniaki; 7) Kłose osikowe dla fabrykacji zapalek; 8) Okraglaki na eksport; 9) Bełki sosnowe I kl. 65 mm.; 10) Jodłowa i świerkowa papierówka, 1 — 2 i pół m. długości, w czubie 8 — 24 cm.; 11) Sosnowe tarte podkłady (Halbhoeher) długość 2.60 m., 124 x 250 mm., górna powierzchnia conajmniej 8 cali.

### Pocztowe znaczki lotnicze.

Wprowadzono zostały w obieg pocztowe znaczki lotnicze wartości 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 30 i 45 groszy. Rysunek znaczków przedstawia samolot w locie nad Warszawą z widokiem Zamku i kolumny Króla Zygmunta III.

Znaczki powyższe służą do uliszczenia dopłaty za przewóz przesyłek listowych pocztą lotniczą, normalne jednak opłaty pocztowe takich przesyłek oraz specjalne opłaty dodatkowe należy uliszczać zwykłymi znaczkami pocztowymi.

Opłaty za znaczki lotnicze są pobierane jedynie w gotówce.

## Z zagranicy.

### W Brazylii zaburzenia.

W Grande de Soul wybuchły niepokoje. Mnóstwo zbiegów przekroczyło granicę urugwajską. Szczegółów dotychczas brak.

### Niesłyszany wyląd. rzeki. 3,000 ofiar.

Według doniesień z Tientsinu, rzeka Żółta w prowincji Szantung wystąpiła z brzegów. 3,000 osób utonąło w falach, ponieważ rzeka przełaziła tamy. Pod wodą wielka ilość wsi w obrębie 50 mil od brzegów.

### Tragiczny wypadek podczas popisów lotniczych.

W popisach lotniczych w Schleichheim, pod Monachium zaszedł tragiczny wypadek. Lotnik Kröhl, który miał jeszcze dopełnić tylko jednego warunku, a mianowicie wykonać lot w przewróconym samolocie, spadł i poniósł śmierć na miejscu. Przypatrzywszy się temu żona jego zemdleła.

### Cholera w Japonii?

Z Tokio donoszą, iż epidemia cholery rozszerza się w sposób przerażający. Władze zarządzają szczepienia przymusowe, którym dziennie poddają się setki tysięcy osób. Najbardziej szerzy się epidemia w Tokio, Jokohamie i w Kobe.

czy więcej niż przed 6-u mies., szczególnie narażonych na zakażenie z powodu ciągłego kontaktu z chorą matką lub bliskim krewnym, nie dano ani lednego wypadku śmierci.

Śmiertelność dzieci nieszczepionych i znajdujących się w tych samych warunkach wynosi w Paryżu 32% w pierwszym roku życia, a przeciętnie 24% w całej Francji.

Bardzo liczne i długotrwałe doświadczenia na zwierzętach wykazały również, że szczepionka B. C. G. zapewnia np. cielętom i małym wybitną odporność na zakażenie gruczkowe naturalnie lub sztucznie wywołane.

Wydaje się więc, że mamy prawo uważać powyższą metodę ochrony dziecka od zakażenia gruczkowego jako nieszkodliwą, a której skuteczność potwierdzają wyniki, osiągnięte przez prof. Calmette, i jego współpracowników.

## Pielęgniarstwo.

(Higiena dziecka i dorosłego).

Statystyki zdrowotności, przeprowadzane w fabrykach, szkołach, żłobkach, wyższych zakładach naukowych lub w środowiskach rzemieślniczych, wykazały wszędzie niski stan higieny i zbyt wielką śmiertelność na choroby, których na zachodzie zapomniano, niemal że istnieją. (Tyfus, ospa, dyzenterja).

— Dużo się robi w dziedzinie zdrowia publicznego pod względem zakładania poradni, przychodni, oczywiście szpitali, kas chorych i t. p. pomocy dla uboższej i mniej oświeconej publiczności. Ale te wszystkie zachody nie na wiele się przydadzą, jeśli pacjentami szpitali będą ofiary rodzimone niechlujstwa. Zło u korzenia niszczyć trzeba i mniej kosztować będzie społeczeństwo zaprowadzenie surowych przepisów sanitarnych, obowiązkową naukę higieny we wszystkich zakładach naukowych, a również utworzenia placówek higienistowskich przy instytucjach zatrudniających większą ilość pracowników. Dobrą by też miały być instytucje, zajmujące się sprawami społecznymi, gdyby na wzór tak popularnych niedzielnych wieców politycznych, gdzie się cierpliwie nasłuchuje pustych frazesów, urządziły *wiece higieniczne!*

Poświęcone krótkim, a dosadnym opisem najpospolitszych chorób i sposobami leczenia takowych, higienie domowej niemowląt, dzieci i dorosłych, obrazowane pokazami na ekranie lub na żywych obiektach, mogłyby się stać doskonałym środkiem propagandy czystości i zdrowotności. Bowiemy pojęcia o tak koniecznej stronie życia rodzinnego stoją u nas dotąd na bardzo niskim poziomie. Jak słusznie się wyraziła siedemnastoletnia dziewczynka szkoły powszechnej „my już będziemy miały czyste mieszkania i nasze dzieci będą przychodziły zawsze uczesane i wymyte do szkoły, ale nam trudno, bo rodzice tego nie umieją i nie lubią”.

Cóż pomoże biednemu dziecku w szkole wpajać zasady konieczności oddychania świeżym powietrzem, tępienia insektów, kąpieli etc. Jeśli rodzice uważają to za kaprysy i nie potrzebne nowości, na które szkoda czasu i atłasu? W domy więc, w rodzinie nieść trzeba higienę codziennego życia i starsze pokolenie uczyć, jak ma nam hodować zdrowych obywateli.

Jeśli czytamy ze zdumieniem o fantastycznej wprost wydajności pracy ludzkiej w wielkich ośrodkach europejskich i amerykańskich, nie do osiągnięcia dla nas, to nie zapomnijmy, że obok tej pracy, dla podtrzymania siły i energii, mają tam pracownicy określone godziny odpoczynku, np. ogrody i leżaki na dachach domów handlowych w Berlinie, lub baseny, kluby sportowe i ściśle określony czas na rozrywki i wytchnienie.

Tylko higiena, posunięta do dalekich granic i umiarkowane sporty, mogą pozwolić na konkurowanie skuteczne w tej intensywniej walce o byt, jaka dziś obowiązuje. By mógł dziś żyć i zarabiać, trzeba być silnym, zdrowym i zdolnym do wytrzymałości przy pracy. A to da się osiągnąć jedynie za pomocą zastosowania w każdej dziedzinie możliwie szeroko ogarniających zabiegów zdrowotnych.

Jeśli to się stosuje do dorosłych, cóż dopiero mówić o niemowlętach, których tyle pada ofiarą nieudolności lub nieświadomości matki, albo i braku czasu tejże, przy wzmocnionej dzisiaj chęci kobiet zarabiania na siebie, a często i konieczności zarobków, dla zrównoważenia budżetu rodziny. Jakimże dobrodziejstwem byłoby w tej dziedzinie pielęgniarki fachowe, mające zastąpić matkę lub przynajmniej pouczyć ją, czy też do dorosła nianię, rekrutującą się często ze starszego rodzeństwa, o za-

daniach i obowiązkach opiekunki małutkich istot, oddanych im pod opiekę.

W Warszawie istniały przy niektórych szkołach „Kluby małych matczek”, polegające na tem, że dzie wczynki lat 13 — 14 opiekowały się niemowlęciem (mogło to być rodzeństwo lub dziecko sąsiadki), i zdawało sprawę ze swych obserwacji higienistce szkolnej, która prowadziła z małymi matkami „kurs pielęgniarstwa” dzieci. Podobno miała owa zabawa w macierzyństwo duże powodzenie, bo wszak i tak starsze muszą młodszą pilnować, więc już lepiej czynić to umiejętnie i oszczędzić sobie kłopotu, a niemowlęciu choroby.

W Wilnie, dowiadujemy się, że Kursy handlowe przy ul. Mickiewicza 22—5 organizują wykłady pielęgniarstwa dla niemowląt, w których wezmą udział prof. Uniwersytetu i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Byłoby pożądane, by jak największa ilość młodych matek i kandydatek na matki wzięła udział w takich kursach.

Z. Por-ska.

## Opiekun młodzięży.

(Ze smutnych dni.)

Po dobie powojennej wybitnie zaznacza się zanik woli, słabość charakteru, oraz ogólna deprawacja. Tragiczny wypadek w gimnazjum Lelewela czerpał swe źródło w tej dużej atmosferze powojennej, gdzie zwykliśmy spotykać gloryfikację zbrodni w osobach: Niewiadomskiego, Muraszkę i t. p. Psychoza samosądów przybiera szerokie rozpowszechnienie. Zwalczają je można jedynie przez jednolitą ocenę podobnych zjawisk przez całe społeczeństwo. Jakże jaskrawo zarysowuje się na tem tle, zachowanie się jednego z członków Komitetu Opieki Szkolnej gimnazjum im. Lelewela. Pan ten niezwłocznie po tragicznym wypadku, pełen oburzenia, młotał gromy publicznie na ulicy Mickiewicza na dyr. Biegańskiego. Potem złożył wieniec, nie wiadomo czy w imieniu własnym, czy Opieki Szkolnej gimnazjum im. Lelewela „ofiarnemu systemu szkolnego” na grobie Ławrynowicza i Obrępańskiego. Wracając z cmentarza tegoż dnia złożył kondolencyjną wizytę dyr. Biegańskiemu w szpitalu na Antokolu. Ponieważ do dyr. Biegańskiego z powodu późniejszej pory nie dopuszczono go, więc zostawił naczelnemu lekarzowi kartkę na której napisał: do dyr. Biegańskiego:

„Wobec późniejszej pory nie mogłem odwiedzić Pana, lecz z ust p. Pułk. z przyjemnością dowiedziałem się o poprawie jego zdrowia. Życzę rychłego powrotu do zdrowia i cieszę się, iż Bóg ocalał Pana. Życzliwy ..... 10.V. 25 r.”

Nie wiemy, co tu podziwiać: cynizm, czy bezczelność. Lecz na tem nie koniec. Grono nauczycielskie, oburzone takim postępowaniem członka Komitetu Opieki Szkolnej, zwróciło się do Centrali Opiek Szkolnych zapytaniem: Czy był składany wieniec od Opieki Szkolnej na grobie Ławrynowicza?

Otrzymało pilatową odpowiedź, że wieniec był złożony, ale nie od Centrali. Obecny na posiedzeniu ten sam członek Opieki do jednego z panów odezwał, że „trzeba będzie tę sprawę zbadać”.

Istotnie, trzeba ją zbadać, gdyż trudno uwierzyć, aby tacy „dyplomaci” stali na czole Opieki Szkolnej i grono nauczycielskie musiało z nimi współpracować nad wychowaniem młodzieży!

Otwórzcie drzwi naocześnie tej sprawie, i nie dajcie młodzieży w zgniłej atmosferze. Sprawa ta od mała jest wiadomą Kuratorjum i Centrali Opiek Szkolnych, które dotychczas milczą.

Może to marna notatka nareszcie pobudzi do odpowiedzi i uspokoi wzburzoną opinię.

Ojciec.

Z inicjatywy kierownika szkół powsz. Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego raz wraz wyłatają nowe nekazy. Czy tu działa samodzielna myśl pana kierownika, czy zbiorowa — nie wiemy, lecz takiego chaosu jaki obecnie panuje w szkołach powszechnych m. Wilna jeszcze nie było. W początku roku szkolnego odbywa się reorganizacja, dzieli się szkoły na oddziały dla chłopców, dziewcząt, potem przerośniętych, niedorośniętych, normalnych, anormalnych, a dziś otrzymaliśmy z Kuratorjum wiadomość, że dzięki staraniom Kuratorjum Wileńskiego została zorganizowana w Wilnie szkoła dla młodzieży a moralnej!

Czekamy jeszcze szkół dla młodzieży z podziałem na barwę włosów, wzrostu, powonienia, słuchu, posiadających chustki do nosa, długogłowych, krótkogłowych i t. d. Panie kierowniku czy nie lepiej te eks-

perymenty przedyskutować najpierw w „Rozwoju” uzyskując choćby poparcie zrzeszonych od S-tej Zyty?

Te nowaliki na naszym gruncie to kpliny z ludności, która nie może wiedzieć, do jakiej grupy raczy pan zaliczyć jej dzieci, a rok szkolny rozpoczęty!

## Z literatury naukowej i artystycznej.

1) *Michał Brensztein* Teatr Szkolny w Kroścach na Żmudzi Wilno 1925.  
2) *Edward Wrocki* Nekropol muzyczny. Powązki w Warszawie.

Pamiętne z czasów zaboru ros. Kroże — kiedyś były ośrodkiem kultury polskiej. Już w r. 1617 hetman J. K. Chodkiewicz założył kolegium w Krożach, stynące z dzielnej organizacji. W r. 1677 odgrywały się tu sztuki teatralne. Studenti klasy poetyki odgrywały dramat trzyaktowy. W dalszym ciągu przez wieki XVIII szkoła Kroska utrzymuje scenę. Z upadkiem Jezuitów, scena przestaje istnieć i powstaje dopiero pod egidą Karmelitów w r. 1802. Był i przeciwnicy teatru dla uczniów, lecz pedagogiczny zmysł zwyciężał. Za prof. Maruszewskiego znów kwitnie teatr Kroski. Tu rozwija swój talent przyszły dyr. teatru Wileńskiego Kazimierz Szlagier.

Gdyby miłośnicy historii sztuki na Litwie, dali co rok po jednym przyczynku, tak opracowanym, jak to uczynił p. Brensztein, mieliśmyby przedko materiał dla przyszłego historyka sztuki w Polsce. Podziwiać należy benedyktyńską pracę autora i precyzyjne roboty umieszczonej na 30 str. in 8-o. Jest to część większej pracy. Całość ma podobno objąć dzieje szkoły Kroskiej. Radzilibyśmy młodzieży humanistyki wzorować się na takich pracach.

\* \* \*

Drugi Wilenianin — archeolog, muzykalog i historyk sztuki — p. Edward Wrocki, wydał odtkniętą „Wiadomości Muzycznych”. P. t. „Nekropol Muzyczny”. Ktoby myślał, że można pióro umoczyć w kalamarzu poezji, pisząc o cmentarzu? A jednak tak jest w pracy p. Wrockiego! Z kilku kart wstępu powiła na nas melancholja — wspomnień Boć p. Wrocki wkrzesał przed nami pomniki tylu zapomnianych artystów, spoczywających na Powązkach.

Od Bogusławskiego — którego grób zaginał, do... nagrobków tu ostatnich. Autor dał plan orientacyjny Powązek, sporządził odpisy grobowców i umieścił moc fotografii... Istna galerja wspomnień o wielkich moczach ducha — wielkie signum kultury naszej... I tak widzimy pomniki Naszej, Karłowiczów, Kątskiego, Szczepkowskich, Minchajmery, śpiewaka Kaliny, Dobrzyńskiego, Nowakowskiego, Wieniawskiego, Moniuszki, Krugulskiego, Bądarzewskiej, Gesnera, itd.

Jako motto pracy służą słowa Krasieńskiego: „Wy, co chcecie przeżywać, wspomnijcie Wy, co chcecie stawić terazniejszości i odkryć przyszłość z jej szczytów, nieście wpróż w głąb duszy wszystkie dni ubiegłej przeszłości. (Nied. poem.)

Niekropolez Wrockiego powinien posiadać każdy, kto zwiedza Powązki.

Ant. Miller.

## NA MARGINESIE.

### „Musztarda po obiedzie”.

W dniu dzisiejszym podziwialiśmy wiele drogowy, który kursował po Dominikańskiej naprzeciwko Magistratu i utulał bruk. Na przedzie widniał napis „Magistrat m. Wilna”. Widać było reprezentacyjną machiną, gdyż przy przebrukowaniu innych ulic nie widzieliśmy — lub może Magistrat ją sprowadził, by teraz ugniatła błoto, a w zimie śnieg. Przy takiej pracy jest nadzieja, że w styczniu ulice dojdą do wysokości piętra. Złosiłwi mówią, że to jest pomoc kupiectwu i sklepikarzem, by ułatwić im bezbolesne zwiniecie swych interesów. Ponieważ nikt nie zgarnia błota z nowołożonych chodników, może by pan szef technicznej sekcji zakupił mniejszy walec do ugniatania błota na chodnikach?

### Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15), odz. copróż dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęła od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźlicznych — Żeligowskiego 1.

Zycie gospodarcze.

Łączność Spółdzielni.

Skowronek polskiej poezji, poeta Eł, powiedział: „Nie z łez się rodzi szczęście”. W naszym miejscowym ruchu spółdzielczym stało się zgoła inaczej. Właśnie szczęście, szczęście powszechności spółdzielczej, poczyna się, czy też rodzi się z łez, bo z nader bolesnego doświadczenia.

Dziś poczynają mówić i wszyscy dążyć szczerze do skonsolidowania się i łączenia się spółdzielni, aby wspólnie przejść tę wielką drogę, która prowadzi do powszechności spółdzielczej. Miliam tego przykładem było ogólne zebranie, odbyte przed parą dniami przez Spółdzielnię Chrz. Zw. Zaw., na które to zebranie zostałem zaproszony w charakterze gościa.

Nie mogę pominąć milczeniem tak charakterystycznej dla naszych spółdzielni cechy. Przy wejściu do lokalu w którym miało odbyć się zebranie, zostałem mile uderzony, do tychczas nie spotykam zjawiskiem: mianowicie, w sali znajdowała się poważna ilość osób. Niestety było to zebranie dozorców domowych, zaś zebranie spółdzielcze odbywało się w drugiej sali. Tam właśnie zastałem tylko kilkanaście osób.

Ze sprawozdania wynikało, że spółdzielnia, wyrażając się tryjtalnie, „robi bokami”. Z całokształtu wynosiło się wrażenie, że głównym powodem upadku było nieodpowiednie kierownictwo. Albowiem z chwilą zmiany kierownictwa polepszyły się warunki Spółdzielni pod względem obrotu i zmniejszenia kosztów handlowych. Z doświadczenia takiego powinna nie jedna spółdzielnia skorzystać, aby powziąć sobie zasadę; właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Aby uniknąć tego, w pierwszym rzędzie należy łączyć się (na terenie Wilna) wszystkim spółdzielniom w jedną poważną spółdzielnię wielosklepową, posiadającą jedno kierownictwo. Ten, moim zdaniem, kardynalny warunek dalszego bytu naszych spółdzielni, został uchwalony na ogólnym zebraniu Spółdzielni Chrz. Zw. Zaw. dopiero teraz, a przyczyniło się do tego gorzkie doświadczenie, zdobyte omal że nie upadkiem Spółdzielni.

Trzeba mieć nadzieję, że i inne spółdzielnie pójdą tą drogą, gdyż dotąd Spółdzielnia Zw. Zaw. uważana była za jedną z twardych, stojących na drodze łączności.

R. Z—dzki.

D-r Witold Kieżun

powrócił i wznowił przyjęcia. Choroby wewnętrzne — specjalnie płucne. Naświetlania sztucznym słońcem górskim od 4 do 7. Garbarska Nr. 5 m. 3.

KRONIKA.

Czwartek 17 W. Wschód słońca—g. 5 m. 13 Zachód „—g. 5 m. 47

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka—Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4. Biblioteka T. w. imienia Wróblewskich—Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T. w. Przyjac. Nauk—Lelewela 4, zwiędzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T. w.) w środy, piątki i niedzieli od 12—2. Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót. Biblioteka Centralna Zw. Strzel. dla starożytności P. W. i Hufców Szkoln.—Dominikańska 13.

Biblioteka i Czytelnia im. Tomasza Zana—W. P. Puhulanka 14, otwarta w dni powszednie od 10 do 8 w. W poniedziałki od 1—8.

Straż ogólnowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:

Augustowskiego—Mickiewicza 10. Rjzenształda i Sapożnikowa—Zawalna 41. Jurkowskiego—Wileńska 8. Rodowicza—Ostrobramska 4.

Stale dyżurują:

Paka—Antokolska 54. Siekierskiego—Zaręczce 20. Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9. Szantyra—Legjonowa 24. Zajączkowskiego—Zwierzyńiec, Witoldowa

URZĘDOWA

— Inspekcja powiatów. W dniu 16 bm. p. o. Del. Rządu p. Malinowski, wraz z Komendantem Okręgowym policji państwowej p. Praszałowiczem wyjechał na inspekcję powiatów: wileńsko-trockiego, święciańskiego i brasławskiego. (I)

MIEJSKA.

— Kasa się napelnia. Do kasy miejskiej magistratu m. Wilna wpływło już 367 tys. II raty podatku lokalowego. (I)

ZE SZKOLNICTWA.

— Z Kuratorjum Okr. Szkol. Wil. „Wobec zamierzonego w sobotę, dnia 19 września br. o godz. 2 ej po południu poświęcenia lokalu Kuratorjum (ul. Wolna 10), przyjęcia interesantów będą się odbywały od godz. 12 ej do 1-iej po południu”.

— Egzamin dla eksternów z 6-ciu klas. Egzamin dla eksternów z 6-ciu klas w terminie jesiennym odbędzie się w Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie pod przewodnictwem prof. A. Zdrojewskiego. Początek egzaminów dn. 28 września br.

Osoby pragnące zdać wymieniony egzamin, zechcą do dn. 25-go września składać należycie udokumentowane podania bezpośrednio do kancelarii Gimnazjum.

— Otwarcie Biblioteki Pedagogicznej. Centralna Biblioteka Pedagogiczna Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie (ul. Wolna 10, Kuratorjum) będzie otwarta (czytelnia i wypożyczalnia) od dn. 16 września br. codziennie od 10 do 12-ej i od 5 do 8-ej; w niedzielę od 10 i pół do 1-iej.

— Szkoły leśne i egzaminy dla leśniczych. Wiele osób zwraca się do Dyrekcji z licznymi zapytaniami w sprawie istniejących w Polsce szkół leśnych oraz warunków przyjęcia.

Ponieważ nie wszystkie szkoły leśne znajdują się pod zarządem Min. R. i D. P., przeto potrzebnych informacji Dyrekcja nie ma możliwości udzielać.

Dla poinformowanie szerszego ogółu Dyrekcja lasów podaje, że w ostatnich dniach opuściło pracę drukarską wydawnictwo pod tytułem: „Wskazówki dla zamierzających poświęcić się zawodowi leśnemu i państwowemu egzamin dla leśniczych” w opracowaniu L. Chociłowskiego, które zawiera wszystkie niezbędne informacje i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Wilnie (cena I zł. 80 gr.).

SPRAWY PRASOWE.

— „Subrawiec” przed sądem. Jak się dowiadujemy, kurja biskupa pociąga redaktora i wydawcę tego ohydneho swistka do odpowiedzialności sądowej za obraze bylego biskupa djcezji wileńskiej, J. E. ks. Matulewicz.

RÓŻNE.

— Sprostowanie. We wczorajszym numerze naszego pisma w odcinku „Zmudzkie czarownice” wkradły się następujące błędy, zmieniające sens: zamiast „z kims” z „kśmą”, opuszczone „jak inne” — powinno być „nawet jest jak inne, zamiast „wypija” — „wydziera”.

Z PROWINCJI.

— Ostrowiec. Miasteczko nasze słynne jest z tego, że kto przezeń przejeżdża, to jeżeli nie utonie w błocie, napewno połamie sobie wóz, — lub skałczy konia. Położone o parę kilometrów od stacji Gudołaje jest bardzo ożywione w dni targowe, które odbywają się co tydzień. W dzień takie, wprost po kolana trzeba brnąć po błocie, lub skałać po kamuszkach. Droga przez Ostrowiec należy do bardzo ruchliwych. Od laty po obu stronach ulicy gromadzony jest piasek, kamienie. Przyczem podczas samych źniew musiała miejscowa ludność zwozić materjały.

Jeżdżą różni dygnitarze, inżynierowie. Coś oglądają, mierzą. Wreszcie pozegradzono i przystąpiono do brukowania. Teraz zamiast błota przez miasteczko płynie jakaś lawa błotnista. Kiedy się skończy ta mądra gospodarka?

Cierpiętnik.

— Opóźnione zasiewy. Padające od 29 lipca deszcze nie pozwoliły w wielu miejscowościach naszego kraju o cięższej glebie przystąpić do zasiewów ozimów. W powiatach Święciańskim, Brasławskim i Duniłowickim dopiero w ostatnich dniach zaczęto zasiewy żyta. Późno zjęte owsy i jęczmień, stojąc w kopach całkowicie się zazieleniły.

Zbiór drugiego pokosu traw należy liczyć za przepady. Kartofle wczesne i mało odporne na wilgoć gniją. Wobec powyższego należy nie spieszyc zbyttno z wywozem żyta, — gdyż przy takiej koniunkturze przednowek 1926 roku może być bardzo cieżki.

Sprowadzonych pod zasiewy jesiennie nawozów sztucznych niemożna było użyć, wobec stałych deszczów. Już obecnie należałoby zbadać zasobność rolną ziem wschodnich,

by opracować odporny plan, — a tem powinny zainteresować się nasze województwa.

— Przekazanie szpitala. W m. Szumsku władze przekazały szpital sejmikowi pow. Wileńsko-trockiego. (I)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Nieszczęśliwe wypadki. Dn. 15 b. m. o g. 11 m. 10 podczas ćwiczeń wojskowych 6 pp. I eg. na trakcie Niemieńczykim w odległości 10 km. od Wilna z powodu nieostrożności e-splodował granat ręczny ranląc ciężko 8 żołnierzy. Przewieziono ich do szpit. wojskowego. Dochodz. prowadzi się.

— Dn. 14 bm. około g. 17 podczas ćwiczeń w Zakrele post. Konnego Oddziału Bogdanowicz Antoni skutkiem nieprawidłowego skoku z konia upadł na przeszkodę i złamał sobie obójczyk oraz uległ ogólnemu potłuczeniu. Bogdanowicza przewieziono do szpit. św. Jakóba.

— Pożar. Dn. 15 b. m. w domu nr. 1 przy ul. Jatkowej zapalony się sadze w kominie. Przybyła straż ogólnowa ogleń silumila.

— Podrutek. Dn. 15 b. m. znaleziono podrutek pićl żeńskiej przy ul. Teatrulnej 5 Dziecko sklerowano do przytułiska Dzieciątka Jezus.

— Amatorzka brylancków. Dn. 15 bm dokonano kradzieży złotego pierścienka z brylanckami wart. 50 zł. na szkodę Judela Gierszewskiego, (Słowackiego 4). Kradzieży dopuściła się Stanisława Wiśniewska, (Mostowa 9 m. 1).

— Ujęcie na gorącym uczynku. Dn. 15 b. m. dokonano kradzieży bielizny wart 25 zł. z podwórza domu nr. 94 przy ul. Kalwaryjskiej na szkodę Bunes E. J. Kradzieży dopuściła się Rusiecka Pietronela, (Syberyjska 13), którą ujęto na gorącym uczynku.

— Kradzieże. Dn. 15 bm. został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży uprząży pod hałą miejską Paweł Morozow, (Oszmiana 5).

— Dn. 15 bm. skradziono Helenie Koralkiewiczównie, (Świeciańska 4) z kieszeni pieszka 50 zł. w momencie, gdy przechodziła ul. Wielką.

— Dn. 15 b. m. w nocy skradziono z okna wystawowego sklepu przy ul. W. Puhulanka 1 różnych rzeczy na sumę 80 zł. na szkodę Lejby Szolem, zam. tamże.

Na prowincji.

— Pożar od pioruna. W dn. 7 b. m. w zaśc. Borówka, pow. Brasławskiego wskutek uderzenia piorunu spalony się stodoła, w niej wóz, sianie 13 deski na szkodę Czaplńskiego Turnaby. Straty wynoszą 470 zł.

— Mały podpalacz. W dn. 5 b. m. w zaśc. Orki, gm. Drujskiej pow. Dzisz. spalił się stodoła na szkodę Olechnowicza Teofina Straty wynoszą 1375 zł. Wstępne doch. ustaliło, że pożar wybuch wskutek podpalenia przez Siemionow Dymitra, lat 14, którego zaarrestowano i przekazano sądzemu śledczemu Duch. w toku.

— Napad. Monkiewicz Paweł, mieszk. wsi Nieowlance, gm. Ejszyskiej, pow. Wil. Tr. w dniu 13 bm. o g. 12 idąc przez las z Olkieniu został napadnięty w odległości 5 km. od Olkieniu przez 2 osobników, którzy go dotkliwie pobili i zrabowali mu 50 zł. Poszkodowany twierdzi, iż sprawcami napad. są Renis Aleksander i Radis Józef, mieszk. wsi Kursze gm. Olkienickiej. Renis zaarrestowano, natomiast za Radisem zarządzono poszukiwania. Dalsze doch. w toku.

— Miłe złego początki. W dniu 13 b. m. poster. Kowalski Wincenty ujawnił we wsi Szekliszki, gm. Turgielskiej pow. Wil. Tr. zabójstwo noworodka, którego się dopuściła Lewanowiczówna Stanisława w dniu 8 IX r. b. Lewanowiczówna do winy się przyznała i została skierowana do sądziego śledczego.

— Kradzieże. W dniu 13 bm. o g. 2 ze s-łepu Taboryskiej Rebecki, zam. w Nowo Wilejce przy ul. Pulojckiej 15, popełniono kradzież z włamaniem manufaktury na ogólną sumę 3000 zł.

— Prawda zawsze wyjdzie na wierzch. W dn. 5 b. m. na szkodę Daniewicz Kazimiera, zam. w folw. Krasne, dm. Krzywickiej, pow. Wilejskiego popełniono kradzież z włamaniem 40 dolarów, 25 rubli zł, i zegarka złotego. Sprawcę kradzieży Falewiczana Jana zaarrestowano i przy nim odnaleziono zegarek i 25 rb. Dalsze doch. w toku.

— Karygodna samowola. W dn. 12 bm. mieszk. wsi Staro-Bukowczykzna, gm. Molodeczańskiej, w ilości osób około 30,

przy udziale soltysa tejże wsi Blewicz Ro-mana w odległości 150 mir. od dworca kolej. Molodeczno zaczęli usuwać rurę kolejową, przechodzącą pod torem i przytym wybrali 11 szyn stanowiących zagrodenie. Powyższe zostało dokonane w celu utworzenia sobie drogi dla przepędzania bydła na drugą stronę toru. Straty spowodowane tem uszkodzeniem wynoszą 48 zł (I)

Teatr i muzyka.

— Poranki operowe. Komisarz Rządu na m. Wilno p. K. Wimbor udzielił zezwolenie p. Z. Śmiałowskiemu na urządzenie poranków operowych i muzycznych w dniach świątecznych oraz przedświątecznych w gmachu teatru polskiego „Lutnia”. Zezwolenie ważne jest do dnia 1 października. (I)

— Teatr Polski dziś gra w dalszym ciągu przeabawną farsę Hennequin'a i Vebra p. t. „Chrześnik wojenny”. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień Teatru Polskiego.

W wykonaniu udział biorą pp. Dunin-Rychłowska, Frenklówna, Purzycki, Detkowskl, Hajduga i Inni. Całość reżyserował K. Wyrwicz, który jednocześnie wykona za-bawną rolę Marjolonna—szofera Iordynansa.

W niedzielę 20 września odbędzie się w Teatrze Polskim recital Zbigniewa Drzewieckiego. W programie: Beethoven, Chopin, Szymanowski, Prokofiew, Diodót de Severac, Manuel de Falla, Albeniz Poczatek o g. 8 m. 15 w. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Ze sportu.

Wilno—Warszawa.

Przed spotkaniem się reprezentacji Wilna z reprezentacją Warszawy Wileński Okr. Zw. Piłki Nożnej urzędują w dniu dzisiejszym o godz. 4 po poł. na boisku 6 pp. Leg. zawody piłki nożnej pomiędzy

Teamem A, a Teamem B.

Celem ostatecznego ustalenia składu reprezentacji skład Team A przedstawia się następująco: Nowak, Grabowiecki, Kotlarski, Leparski, Makowski, Misiura, Grzędzielski, Nikolajew, Szaller, Brubach i Tewelwicz. Team B: Kasilwer, Wilczyński, Mackiewicz, Szełjbnok, Kugel, Brymorea, Grabowiecki, Ksok II, Cukanow, Banki i Szlichtinger.

Rezerwa: Bil, Kęszycki i Bożański. Z listy tej widać, iż Wilno będzie miało okazję ujrzeć najlepszych graczy, którzy będą wydobywać resztki sił, aby trafić do reprezentacji Wilna, oraz walczyc przeciwko takiejże reprezentacji m. st. Warszawy. Spotkanie wymienionych reprezentacji odbędzie się w Wilnie d. 20 bm. (I)

Giełda warszawska

Table with exchange rates: Giełda pieniężna. Sprzedaż, kupno. Values for various currencies like Belgja, Dolary, Holandja, etc.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Advertisement for 'Drukarnia „RUCH“' in Wilno, Tatarska 5, tel. 65. Specializing in printing services.

Advertisement for 'Biura Reklamowego w Wilnie' at Garbarska 1, tel. 82. Offering advertising and printing services.

Advertisement for 'Urządzenia instalacji oświetlenia elektrycznego' at Wileńska 26, tel. 205. Specializing in electrical installations.

Advertisement for 'ZGUBIŁES' (Lost) regarding personal documents and mediation services.

Advertisement for 'Do wynajęcia' (For rent) of two separate rooms with furniture at Zygmuntowska 18 m. 4.

Advertisement for 'Rutynowana Nauczycielka' (Routine teacher) offering lessons in Polish and Hebrew.

Advertisement for 'Warunki najdogodniejsze' (Most favorable conditions) for advertising services, including contact for L.O.P.P.

Advertisement for 'DOM Nr. 5' at Sawicz Sprzedaje się na dogodnych warunkach, with contact information.

Advertisement for 'Wolne mieszkania' (Free apartments) and 'Pokój do wynajęcia' (Room for rent) near Dąbrowskiego 7-10.

Advertisement for 'Piękność i powab' (Beauty and charm) offering cosmetics and beauty treatments.